

Z TEATRÓW WARSZAWSKICH

665

# Ożenek

Wszyscy tak czekali na sukces tej premiery, aż rozgrzały się poręcze foteli w Teatrze Powszechnym. Kiedy Joanna Żółkowska wygłosiła ostatnią kwestię „Ożenku” Mikołaja Gogola: „Jeżeli narzeczony przez okno czmycha to i święty Boże nie pomoże”, na sali rozległo się westchnienie ulgi. Sukces, pierwszy w tym sezonie na warszawskich scenach.

Teatr zawdzięcza go w głównej mierze Władysławowi Kowalskiemu, który podniósł na wyżyny finezyjnego humoru rolę Podkolesina, radcy dworu, który zapiera

się nogami i rękami przed małżeństwem. Kowalski tę trudną rolę, polegającą na tym, by powstrzymać się od działania, zagrał koncertowo. Zgodnie z życzeniem Gogola Podkolesin jest senny i rozmątlany. Na świat patrzy nieobecny wzrokiem, a w jego szeroko otwartych oczach maluje się nieustanne zdziwienie. Łagodna powierzchowność aktora i wrodzony spokój okazały się świetnym materiałem na rolę, zbudowaną oszczędnymi środkami, popisową, lecz bez popisu.

W koncepcji reżysera, Andrzeja Domalika, wokół nieruchomego Podkolesi-

na biegają rozgorączkowani pozostali bohaterzy sztuki: swatka Fiekła (Joanna Żółkowska), Agafia (Katarzyna Herman) ze swoją ciotką Ariną (Elżbieta Kępińska) i służącą Dusią (Edyta Olszówka) oraz trzech groteskowi apsztyfikanci, konkurujący z Podkolesinem o rękę nadobnej Agafii. Komizm w rolach kawalerów reżyser uzyskał ustawiając obok siebie wyniosłego Franciszka Pieczkę (Anuczkin), obszernego Sylwestra Maciejewskiego (Jajecznicza) i wyglądającego przy dwóch poprzednich na chłopczyka Jacka Braciaka (Żewakin).

Wirowym ruchem na scenie dyryguje Janusz Gajos jako Koczkariew, przyjaciel i swat Podkolesina. Pcha Kowalskiego w objęcia Agafii jak upartego osła i usuwa konkurentów jednego po drugim. Pod koniec drugiego aktu Gajos z wysiłku ledwo trzyma się na nogach, ociera perlisty pot z czoła i kiedy już, już wydaje się, że wygrał, że wysiłek nie poszedł na marne, Kowalski czmycha przez okno. No, a jeśli narzeczony czmycha przez okno to i święty Boże nie pomoże.

Interesujący pomysł zaproponowała autorka scenografii, Jagna Janicka. Nad sceną

rozpięła szynel ze znanego opowiadania Gogola. Ten znak odsyła i do Rosji, i do specyficznego, zjadliwego humoru Gogola, i do środowiska urzędników, w którym rozgrywa się „Ożenek”.

Dzięki rolom Gajosa i Kowalskiego przedstawienie w Teatrze Powszechnym jest więcej niż udane i warto je polecić wszystkim amatorom mądrej komedii i uczciwego aktorstwa.

**Roman PAWŁOWSKI**

„Ożenek” Mikołaja Gogola, reż. Andrzej Domalik, scen. Jagna Janicka, prem. 29 stycznia, spektakle w lutym: 24, 25, 26, godz. 19. Teatr Powszechny, ul. Zamoyckiego 20, tel. (022) 18 25 16. Uwaga: z powodu dużego zainteresowania spektaklem bilety radzę kupić 14 lutego, w pierwszym dniu sprzedaży, później mogą być trudności z ich zdobyciem.

Warte obejrzenia w Teatrze Powszechnym:

\* „Miłość i gniew” Johna Osborne’a, reż. Mariusz Benoit, występują studenci IV roku PWST w Warszawie, m.in. Michał Żebrowski i Agnieszka Krukówna, towarzyszy im Władysław Kowalski. Spektakle 14 i 15 lutego na Małej Scenie.